

Kali, Gdzie Jesteś (ft. Gibbs)

Noce Polarne, czekam na Ciebie lata świetlne
Bagaż mi ciąży, ale jakby coś to mam się świetnie
Oczy mam mętne, jak Sahara wyschły wieki temu
Skrapla się wiara, jak trucizna sercowego drenu
Brak mi tlenu, męczy bezdech, kraina bez wiatru
Równia terenu wieczny bezkres nasionami kwiatów
Nie czuję smaku, nie słyszę śpiewu ptaków,
Może już umarłem, lamentuję z zaświatów?
Ma niespokojną dusza ciągle szuka swej bratniej energii
Bez Ciebie życie jest marną syntezą bieli-czerni
Niczym pułapka więzi nasze ciała gdzieś daleko
Nie wiem jak wyglądasz ale wiem żeś nieskalane piękno
Tyś moją mekką, moją muzą, boską ręką
Każda sekunda zmienia się w godzinę, a ta w wieczność
Gdy nie ma Ciebie, nie ma nic tam na szczycie
Pokoloruj ten szkic zwanym życiem,
Tylko proszę Cię.

Powiedz mi gdzie jesteś,
Ja tam przyjdę i zabiorę Cię na zawsze już, na zawsze już
Nie wypuszczę mego piórka ulotnego jak kurz,
Powiedz mi gdzie jesteś a rzucę tym wszystkim w ką
Tak na zawsze już, na zawsze już tylko Ty i ja na wieki wokół nas czysty lush,
Pokaż się proszę dziś, pokaż się proszę już
Bez Ciebie jestem cieniem, więźniem w poczekalni dusz,
Może się zjawisz dziś, może przytulisz już
I wyjmiesz z serca ciernie martwych dawno powiędłych róż,
Dawno powiędłych róż, martwych powiędłych róż
Wyjmij z serca ciernie martwych, dawno powiędłych róż
Ciernie tych suchych róż, kruchych bez życia róż,
Proszę, powiedz mi gdzie jesteś.

W moim zeszycie wiele strupów, kto to wysłucha?
Noc żywych trupów, ta symfonia bolesna dla ucha
Chaos, labirynt słów w nim droga do twych ramion
Mój wieloletni druh jest na przegubach sztylet
I tak jak duch żyję i już mam dość, znamion
Znów się naćpam, opiję i ulegnę gorzkim żalom
Wszystkie fałszywe ryje służą mi dobrą radą
Nie zrozumieją mnie, oni fizyczności łakną
Chciałem nie raz się targnąć i skończyć z tym raz na zawsze
Ile można czekać, pragnąć, nie skoczyć po nową szansę,
W mydlanej bańce widziałem odbicie twarzy,
A gdy pękła jak ja, embrion zwinął się i zastygł
Proszę Cię raz ostatni, przełknę każdej prawdy ciernie
Karmiony nadziejami chyba wcale wolę nie jeść
Dniami, nocami ciągle pytam się gdzie jesteś
Ale chyba powątpiewam: czy ty w ogóle istniejesz.

Powiedz mi gdzie jesteś,
Ja tam przyjdę i zabiorę Cię na zawsze już, na zawsze już
Nie wypuszczę mego piórka ulotnego jak kurz,
Powiedz mi gdzie jesteś a rzucę tym wszystkim w ką
Tak na zawsze już, na zawsze już tylko Ty i ja na wieki wokół nas czysty lush,
Pokaż się proszę dziś, pokaż się proszę już
Bez Ciebie jestem cieniem, więźniem w poczekalni dusz,
Może się zjawisz dziś, może przytulisz już
I wyjmiesz z serca ciernie martwych dawno powiędłych róż,
Dawno powiędłych róż, martwych powiędłych róż
Wyjmij z serca ciernie martwych, dawno powiędłych róż
Ciernie tych suchych róż, kruchych bez życia róż,
Proszę, powiedz mi gdzie jesteś.